

Zygmunt Skoczek

"Postępowanie przygotowawcze",
pod kier. M. Cieślaka i W. E.
Czugunowa, Warszawa-Kraków 1973
: [recenzja]

Palestra 18/6(198), 78-82

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- A — nie kontynuuje nauki,
 B — będąc zdolny do pracy uchyla się od jej wykonywania,
 x — środki na swe utrzymanie uzyskuje sprzecznie z zasadami
 współzycia społecznego.

Do takiego zapisu upoważnia nas użycie przecinka i spójnika „a”. Otóż zamiast powtarzać po sformułowaniu „A” wyrażenie „x” użyto go dopiero po przecinku, którym zaakcentowano fakt, że zamyka się wstawkę, jaką jest wyrażenie „B”. Otrzymujemy w ten sposób formę prostszą i bardziej przejrzystą od: Ax lub Bx.

Poza tym wiadomo, że spójniki „i” oraz „a” są synonimami (w języku angielskim oznaczane są tak samo: and), a więc można — chociaż nie we wszystkich sytuacjach — używać ich zamiennie, nie zmieniając sensu tego, co się chce wyrazić.

Konstrukcja otrzymana przy takiej interpretacji jest chyba zgodna z tym, co rozumiał Sąd Najwyższy przez pasożytnictwo społeczne, a także nie będzie ona nastroczać kłopotów w praktyce wymiaru sprawiedliwości, o czym wspomina doc. A. Tobis.

RECENZJE

Postępowanie przygotowawcze, praca zbiorowa pod kierunkiem M. Cieślaka i W. E. Czugunowa, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prace Prawnicze, zeszyt 61, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Kraków 1973 r.

Z dużym zainteresowaniem i zadowolaniem odnotować należy ukazanie się niezwykle interesującego zeszytu naukowego omawiającego niektóre problemy postępowania przygotowawczego na tle radzieckiego i polskiego prawa karnego procesowego. Dwaj znani profesorowie tego prawa i autorzy licznych prac naukowych: M. Cieślak z Krakowa i W. E. Czugunow z Moskwy wraz ze swoimi współpracownikami naukowymi dali prawnikom polskim i radzieckim zeszyt zawierający 9 prac z zakresu postępowania przygotowawczego, w tym 4 autorów radzieckich i 5 polskich. Fakt wspólnego opracowania niektórych problemów prawa procesowego polskiego i radzieckiego daje możliwość czytelnikowi polskiemu i radzieckiemu (zeszyt ukazał się równolegle w języku pol-

skim w Krakowie i rosyjskim w Moskwie) zestawienia i porównania tych samych instytucji tego prawa, dostrzeżenia ich podobieństw i różnic, zwrócenia uwagi na ciekawsze rozwiązania strukturalne organów powołanych do wszczęcia i prowadzenia postępowania przygotowawczego, zapewnienia gwarancji procesowych itp. Jest on równocześnie początkiem współpracy polskich i radzieckich naukowców w dziedzinie prawa karnego, współpracy, która w innych dziedzinach nauki oraz w życiu gospodarczym, kulturalnym i artystycznym obu krajów istnieje i owocuje już od wielu lat.

Wstępna praca prof. M. Cieślaka pt. „Przygotowawcze stadium postępowania karnego”, poświęcona węzłowym problemom postępowania przygotowawczego określanym często mia-

nem modelu postępowania przygotowawczego, omawia pojęcie i rolę postępowania przygotowawczego w socjalistycznym procesie karnym, jego funkcję i strukturę. Jest to dość obszerny wykład na temat postępowania przygotowawczego z uwzględnieniem rozwiązań omawianych instytucji w obowiązującym polskim kodeksie postępowania karnego. Dość szeroko zwłaszcza omówiona została interesująca i kontrowersyjna zasada kontradyktoryjności postępowania przygotowawczego. Omawiając ją autor stwierdza, że we wszystkich socjalistycznych systemach procesu karnego w postępowaniu przygotowawczym dominuje zasada śledcza z pewnymi tylko wyjątkami na rzecz zasady kontradyktoryjności i poddaje przy tym pod rozwagę problem: jak szeroki powinien być zakres tych wyjątków, aby stworzyć najlepsze gwarancje osiągnięcia celów procesu oraz zabezpieczenie uzasadnionych interesów stron procesowych?

Kontradyktoryjność postępowania przygotowawczego w pracy prof. M. Cieślaka ujęta jest problemowo, określa rozumienie tego pojęcia, a samą zasadę wiąże z prawem oskarżonego do obrony, z zasadą domniemania niewinności i materialnego ciężaru dowodu po stronie oskarżenia, z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym — w szczególności w zakresie poszukiwania „na własną rękę” materiału dowodowego.

Podobnie problemowo omówione są w pracy prof. M. Cieślaka inne zasadnicze kwestie postępowania przygotowawczego. Wskutek tego praca ta w stosunku do prac pozostałych autorów zeszytu naukowego ma charakter wiodący i nadający kierunek tematyce całego zeszytu.

Praca podzielona jest na rozdziały, a w ich ramach wypunktowane zostały poszczególne zagadnienia tematyczne. Nadaje to pracy dużą przejrzystość

Nie bez znaczenia jest jasność wykładu, poprawność i płynność języka. Pracę, mimo jej naukowego charakteru, czyta się łatwo i z zainteresowaniem.

Kontradyktoryjność postępowania przygotowawczego to problem, który **przewijać się będzie** jeszcze w innych pracach zamieszczonych w omawianym zeszycie. Obszernym natomiast omówieniem tej zasady prawa procesowego zajmuje się adiunkt Zbigniew Doda w pracy pt. „Kontradyktoryjność postępowania przygotowawczego na tle polskiego prawa procesowego”. Autor, podobnie jak prof. M. Cieślak uważa, że w stadium postępowania przygotowawczego może być mowa tylko o wyjątkach od zasady śledczej, polegających na przyznaniu pokrzywdzonemu i oskarżonemu prawa do aktywnego wpływania na zakres, przebieg i prawidłowość postępowania przygotowawczego.

Autor jest zdania, że warunkiem wykorzystywania przez strony przyznanych im uprawnień do aktywnej działalności w toku postępowania przygotowawczego jest znajomość, jak to autor określa, procesowej hipotezy czynu przestępnego oraz znajomość, materiałów postępowania przez strony, ich obrońców i pełnomocników. Mimo rozszerzenia uprawnień stron w nowym k.p.k. w porównaniu ze stanem prawnym poprzednim, autor wskazuje na pewne istotne trudności w realizowaniu tych uprawnień. Zwraca uwagę zwłaszcza na fakt niesprecyzowania powodów odmowy zezwolenia na kontakt obrońcy z oskarżonym tymczasowo aresztowanym, co, zdaniem autora, rodzi niebezpieczeństwo rozciąglej interpretacji w praktyce przepisu dającego prokuratorowi prawo odmówienia zezwolenia.

Kontradyktoryjność postępowania przygotowawczego to temat obszerny i wywołujący liczne spory. Nie sposób, w jednym opracowaniu, nawet tak obszernym jak omawiane, ująć i wyjaśnić wszystkie wątpliwości, jakie prze-

pisy k.p.k. nasuwają w tych kwestiach. Zresztą nie było zamiarem autora danie szczególnej analizy konkretnych rozwiązań normatywnych. O tym autor wyraźnie mówi wyjaśniając, że zamierza „poprzestać na zwięzłej charakterystyce tych instytucji postępowania przygotowawczego, w których można się sensownie dopatrywać »śladów« kontradiktoryjności”. To zamierzenie w omawianej pracy zostało w pełni zrealizowane.

Pracą równoległą w stosunku do opracowania prof. M. Cieślaka jest praca nieżyjącego już obecnie prof. W. E. Czugunowa pt. „Organy postępowania przygotowawczego w radzieckim procesie karnym”. Omawia ona szczegółowo zadania, organizację i właściwość organów dochodzenia i śledztwa w ZSRR (organy te są ściśle rozdzielone, a funkcjonariusze śledczy nie mają prawa prowadzenia spraw poddanych właściwości organów dochodzenia).

Praca powyższa łącznie z zamieszczoną w tym samym zeszycie pracą J. N. Biełozierowa pt. „Ustalenie podstaw wszczęcia sprawy karnej w prawie radzieckim” daje na tle pracy prof. M. Cieślaka i Andrzeja Gaberlego pt. „Dochodzenie wstępne w polskim procesie karnym” możliwość porównania tych samych instytucji postępowania przygotowawczego prawa polskiego i radzieckiego oraz zwrócenia uwagi na ich podobieństwo i zachodzące między nimi różnice.

Przy okazji warto może wspomnieć, że w ZSRR pojawiły się postulaty likwidacji dochodzenia jako samostnej formy postępowania przygotowawczego. Niektóre przestępstwa, jak twierdzi prof. W. E. Czugunow, można bez szkody dla walki z przestępczością śmiało przesunąć do wykroczeń karnych w drodze administracyjnej. Inne sprawy bez przeprowadzania postępowania przygotowawczego można by kierować wprost do sądu po ewentualnym przeprowadzeniu sprawdzeń, a

niektóre — przekazać do właściwości funkcjonariuszy śledczych.

Sprawa podstaw wszczęcia postępowania karnego jest przedmiotem pracy J. N. Biełozierowa. Punktem wyjścia rozważań autora jest następująca teza: „(...) wszczęcie postępowania karnego bez dostatecznych do tego podstaw, tak samo jak bezpodstawną odmowa wszczęcia postępowania, stanowi poważne naruszenie socjalistycznego porządku prawnego, przynosi dużą szkodę społeczeństwu, państwu, prawom i interesom obywateli, podważając w oczach ludzi pracy autorytet organów powołanych do walki z przestępczością”. Zwłaszcza zwrócić należy uwagę przy wszczęciu postępowania karnego na błahość czynu jako na okoliczność, która stosownie do art. 7 Podstaw sądowego postępowania karnego ZSRR i republik związkowych uchyla karalność czynu. Warto tu przytoczyć następujący fragment wypowiedzi autora na ten temat: „Rezultaty badania materiałów dotyczących bezpodstawnego wszczęcia postępowań karnych o czyny błahe potwierdziły słuszność przypuszczenia, że przyczyną błędnych decyzji w konkretnych wypadkach jest, na równi z nieprawidłową karnoprawną oceną posiadanych danych, dążność niektórych niesumiennej funkcjonariuszy do sztucznego podwyższania wskaźników swojej pracy w zakresie wykrywania przestępstw”.

Autor zwraca uwagę na jeszcze inne okoliczności, które powinny być brane pod uwagę przed wszczęciem postępowania karnego (skutki czynu, bezprawność, dane faktyczne). Ich wyjaśnienie może wymagać przeprowadzenia wstępnego sprawdzenia po to, by ustalić, czy jest podstawa do wszczęcia postępowania karnego.

Tymi samymi problemami w nawiązaniu do polskiego procesu karnego zajmuje się praca A. Gaberlego pt. „Dochodzenie wstępne w polskim pro-

cesie karnym". Rozważając założenie polskiego k.p.k., według którego postępowanie karne wszczyna się tylko wtedy, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, autor zwraca uwagę na pewne trudności w niektórych wypadkach w ocenie, czy istotnie zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa. Sprawy takie przed wydaniem postanowienia o wszczęciu dochodzenia lub śledztwa wymagają przeprowadzenia dochodzenia wstępnego celem dowodowego sprawdzenia okoliczności podanych w zawiadomieniu o przestępstwie. Dochodzenie to ma doprowadzić do wniosku, czy zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Istnienie takich sytuacji jest niewątpliwe; zwraca na nie uwagę również prof. Czugunow w pracy zamieszczonej w omawianym zeszycie. Kontrowersyjne natomiast w wypowiedziach polskich i radzieckich uczonych na ten temat jest to, czy czynności te należy traktować jako pozaprocesowe, czy też jako procesowe. Prof. Czugunow czynności te nazywa operacyjno-wyjaśniającymi i jest zdania — zgodnie z poglądami dominującymi w tej sprawie w literaturze radzieckiej — że czynności te nie mają charakteru procesowego, a uzyskane dane w tym trybie nie mają znaczenia dowodowego.

Odmienne stanowisko reprezentuje prof. M. Cieślak i A. Gaberle, który w omawianej pracy daje obszernie omówienie obu stanowisk i konsekwencji, jakie z przyjęcia ich wynikają. A. Gaberle przy tym podkreśla, że zakaz korzystania z materiałów dochodzenia wstępnego jako z materiału dowodowego mógłby nieraz ograniczać w poważnym stopniu możliwość skutecznej obrony oskarżonego. W rezultacie tych rozważań autor dochodzi do wniosku, że art. 255 k.p.k. wprowadza zasadę, od której przewidziany jest w art. 258 § 2 k.p.k. wyjątek w postaci postępowania sprawdzającego.

Interesującą, zwłaszcza dla czytelników „Palestry”, jest zamieszczona w recenzowanym zeszycie praca W. P. Boziewa pt. „Udział obrońcy w śledztwie w radzieckim procesie karnym”. Autor rozpoczyna swoją pracę od następującego stwierdzenia: „(...) efektywny udział obrońcy w procesie karnym jest najlepszą gwarancją praw oskarżonego”. Stanowisko to jest całkowicie słuszne. Potwierdza je praktyka sądowa: tylko te systemy prawa procesowego karnego, które zapewniają szeroki i nieskrępowany udział obrońcy w procesie karnym, mogą zapewnić wymiar sprawiedliwości zgodny z prawem i zasadami słuszności. Tym się kierując, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dekretem z dnia 31. VIII.1970 r. oraz z dnia 3.II.1972 r. rozszerzyło wypadki udziału obrońcy w toku postępowania przygotowawczego stanowiąc, że obrońca może być na podstawie postanowienia prokuratora dopuszczony do udziału w każdej sprawie od chwili przedstawienia zarzutów oskarżenia. Nie dotyczy to tylko tych spraw, w których nie przeprowadza się śledztwa (w sprawach tych dopuszcza się obrońcę od chwili oddania oskarżonego pod sąd).

Odnótować należy, że według prawa radzieckiego udział obrońcy w śledztwie jest obowiązkowy w sprawach nieletnich, w sprawach osób, które z powodu ułomności fizycznych lub psychicznych nie mogą się same bronić, w sprawach osób nie władających językiem, w którym prowadzi się postępowanie, oraz w sprawach, w których może być orzeczona kara śmierci. W tych wypadkach rozpoznawanie sprawy bez udziału obrońcy oraz niebranie udziału przez obrońcę w śledztwie jest uchybieniem powodującym uchylenie wyroku.

Od chwili dopuszczenia do udziału w sprawie obrońca może się widywać z oskarżonym, zapoznawać z materiałami sprawy, zgłaszać wnioski dowodowe, zaskarżać rozstrzygnięcia funk-

cjonariusza śledczego i prokuratora. obrońca nie jest przy tym związany stanowiskiem oskarżonego.

Załowac należy, że autor nie podaje, czy i w jakich wypadkach prokurator może odmówić obrońcy dopuszczenia go do udziału w śledztwie, co pozwoliłoby na pełniejsze porównanie praw obrońcy w toku postępowania przygotowawczego według prawa radzieckiego i polskiego. Mimo to na podstawie pracy doc. Boziewa można dojść do wniosku, że w postępowaniu przygotowawczym obrońcy mają szersze uprawnienia na podstawie prawa radzieckiego, a węższe według prawa polskiego, zwłaszcza jeśli się uwzględni praktykę, jaką na gruncie przepisów polskich obecnie się wytwarza.

Zeszyt zawiera jeszcze dwie prace: A. A. Czuwilewa, st. pracownika naukowego w Moskwie, pt. „Odrębności postępowania przygotowawczego w niektórych rodzajach spraw w radzieckim prawie karnym” oraz doc. S. Waltosia z Krakowa pt. „Dochodzenie uproszczone w polskim procesie karnym”.

Uogólniając, należy powiedzieć, że zeszyt zawiera po 2 prace na te same lub zbliżone tematy, z których jedna jest opracowana przez autora polskiego, a druga — radzieckiego. Są to prace: prof. M. Cieślaka i W. E. Czuginowa na temat pojęcia, zakresu, funk-

cji i struktury postępowania przygotowawczego; Z. Dody i W. P. Boziewa na temat kontradiktoryjności postępowania przygotowawczego i wiążącego się z tym tematycznie udziału w postępowaniu przygotowawczym obrońcy; J. N. Bielozierowa i A. Gaberlego na temat podstaw wszczęcia postępowania karnego; wreszcie S. Waltosia i A. A. Czuwilewa o niektórych odrębnościach postępowania przygotowawczego. Widoczny jest zatem planowy podział materiałów zeszytu. Ułatwia to porównanie poszczególnych tematów w ujęciu polskich i radzieckich uczonych i krytyczną ocenę niektórych ważniejszych instytucji postępowania przygotowawczego. Z tego względu omawiany zeszyt będzie miał niewątpliwie wpływ na poznanie i w jakimś stopniu na wyrównywanie poglądów prawników polskich i radzieckich w istotnych problemach prawa procesowego karnego. Inicjatywa Uniwersytetu Jagiellońskiego służy zatem nie tylko wyjaśnieniu ważnych problemów prawa procesowego i w ten sposób — pośrednio — utwierdzeniu socjalistycznej praworządności, jak o tym piszą w słowie wstępnym prof. M. Cieślak i W. E. Czuginow, ale także — i to chyba jest jeszcze ważniejsze — zbliżeniu prawników obu bratnich narodów.

Adw. Zygmunt Skoczek